

Relacja z trybun z meczu Den Haag - Twente

Wtorek, 28 lutego 2017 r. godz. 11:00, źródło: Legionisci.com

Dzień po meczu Legii w Amsterdamie nasi bracia z Hagi mieli zaplanowane spotkanie ligowe z FC Twente. Zdecydowana większość legijnej grupy miała zapewnione bilety już dużo wcześniej, co znacznie ułatwiało wejście na obiekt. Na godzinę przed meczem pod stadionem można było się poczuć jak na Łazienkowskiej - wszędzie nasze barwy, dużo znajomych twarzy i bardzo pozytywnie nastawieni Holendrzy.

Na trybunach miejsca zajęliśmy głównie za jedną z bramek oraz na rogu łączącym ową trybunę z trybuną, na której zbiera się młyn naszych przyjaciół. Na płocie przed nami wisiała flaga "Wielki CWKS" oraz flagi Den Haag. Dokładnie ciężko określić naszą liczbę, ale na pewno było nas ponad 600. Już przed meczem zaznaczyliśmy głośnym okrzykiem swoją obecność, za co zostaliśmy nagrodzeni brawami przez pozostałą część stadionu.

Na wyjście piłkarzy, z młyna Hagi poleciały serpentyny w barwach oraz wjechała sektorówka przedstawiająca bociana. Kibice gości niczym specjalnym się nie wykazali, przyjechali w jakieś 150 osób z kilkoma flagami. Biorąc pod uwagę odległości, jakie do pokonania mają w Holandii, na pewno można spodziewać się więcej, ale to nie nasza sprawa ;). Goście prowadzili doping, ale u nas zupełnie niesłyszalny. Co niemożliwe w Polsce: goście po meczu opuszczali stadion niemal w tym samym czasie co pozostali.

W naszym sektorze panowała świetna atmosfera. Można było usłyszeć kilka piosenek m.in "Legia, Legia Warszawa", "Hit z Wiednia", "Ole ole, ole ola" oraz chyba najgłośniejsze tego dnia "Złodzieje i pijacy są...", czyli nieoficjalny hymn stolicy. Warto zaznaczyć, że kilka pieśni było zarzucanych z młyna naszych przyjaciół, do czego podłączali się także Holendrzy z pozostałych trybun. Jeszcze w pierwszej połowie padła bramka dla naszych przyjaciół, co bardzo ucieszyło cały stadion. Także nasz sektor mocno się ucieszył z tej bramki, bo już po kilku minutach część naszego sektora była bez koszulek i bawiliśmy się przy głośnym "Dziś zgodnym rytmem". Niestety po kilkunastu minutach goście zdobyli bramkę wyrównującą, ale to nie popsuło naszych nastrojów.

fot. adofans.nl

Po przerwie przerobiliśmy kilka naszych legijnych piosenek na wersje Den Haag i próbowaliśmy pomóc piłkarzom zdobyć zwycięską bramkę. W trakcie całego meczu wielokrotnie można było usłyszeć chyba bardzo znaną piosenkę na tym stadionie "Legia - Den Haag, Legia - Den Haag, ejaeja Legia - Den Haag", zarzucane na przemian przez nas i młyn. Kilukrotnie nie spodobały nam się decyzje sędziego, co wyraziliśmy przyśpiewką o PZPN-ie.

fot. Damian

Wynik do końca meczu już się nie zmienił, piłkarze podziękowali kibicom na całym stadionie, także nam pokazując eLki pod naszym sektorem, za co oczywiście otrzymali sporą porcję braw. Jeszcze chwilę śpiewaliśmy zgodowe pieśni i opuściliśmy stadion. Część osób udało się jeszcze zapewne na umacnianie zgody, a część udała się w drogę powrotną do Warszawy. Podsumowując można stwierdzić, iż nasz klub jest bardzo dobrze znany w mieście naszych przyjaciół, a po naszej wizycie ta sytuacja wygląda jeszcze lepiej. LEGIA&DEN HAAG!